

Dawno, dawno temu w starym domu na wsi mieszkała Asia z mamą i tatą. Pewnego razu dziewczynka wyszła na spacer. Słońce schowało się za chmurami i zaczął padać deszcz. Nagle spadł na nią lew. Ten lew miał mokre futro. Ale co to? Asia zobaczyła na futrze dużego lwa - małego lewka! Ten mały lew był niezwykły. On był kolorowy. Asia przygarnęła lwy. Przeprowadziła je do domu. Mama zapytała córkę, skąd się wzięły lwy. Asia wytłumaczyła mamie, że były w parku. Mama pozwoliła zwierzętom zostać w domu. Lwy wskakując na kanapę, stłukły wazon. Zasnęły. Mama nakrzyczała na córkę. Następnego dnia, gdy Asia jadła śniadanie, zadzwonił dzwonek u drzwi. Asia się ucieszyła, bo mógł to być jej tato, który wrócił po nocnej zmianie. Mama Asi otworzyła drzwi. Niestety, to był tylko listonosz. Mama z Asią otworzyły list. A w tym liście było napisane tak:

*Asiu,*

*Niestety, nie wrócę dziś.*

*Tata*

Asia aż się rozplakała, jak usłyszała słowa, które przeczytała mama. Mama ją uspokajała. Nawet lwy się przytulały, ale dziewczynka nadal płakała.

Aż nagle ktoś znowu zadzwonił. To był tato! Powiedział, że udało mu się wrócić wcześniej do domu. Asia bardzo się ucieszyła, lwy też były zadowolone.

Jak tatuś wrócił, to powiedział, że chciał im zrobić niespodziankę. Tylko Asia o tym nie wiedziała. Tata był zdziwiony, skąd w domu wzięły się lwy. Asia wytłumaczyła, że spadły na nią w parku. Tata powiedział, że Asia musi odprowadzić lwy do parku, bo mogą zrobić komuś krzywdę. Dziewczynka powiedziała, że lwy nie zrobią nikomu krzywdy. Tata zgodził się, aby zostały.

Cała rodzina wyszła na dwór. Lwy na dworze świetnie się bawiły. Jak przyszedł czas powrotu do domu, to nie chciało im się wracać. Musieli jednak iść, ponieważ w domu czekał obiad.

Żyli długo i szczęśliwie.